

# ZIEMIA POMORSKA

Bydgoszcz, czwartek 3 maja 1945

Nr 48

## Berlin został zdobyty

### Kapitulacja garnizonu — Przeszło 70 tysięcy jeńców — Pogrom wojsk niemieckich w Mecklenburgii

MOSKWA, 2 maja. Wojska 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marsz. Związku Radzieckiego Żukowa przy współudziale wojsk 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marsz. Związku Radzieckiego Koniewa po uporczywych walkach ulicznych zakończyły pogrom berlińskiej grupy wojsk niemieckich i dziś, 2 maja całkowicie zdobyły stolicę Niemiec Berlin — centrum niemieckiego imperializmu i ognisko agresji niemieckiej.

Garnizon berliński, który bronił miasta, na czele z kierownikiem obrony Berlina gen. art. Weidlingiem i jego sztabem drugiego maja o godz. 15-tej zaprzestał oporu, złożył broń i poddał się.

2 maja do godziny 21 wojska radzieckie wzięły do niewoli w Berlinie przeszło 70 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. W liczbie jeńców znajdują się generalowie do specjalnych porużeń przy kierowniku obrony Berlina — gen. Kurt Wetusch gen. Walter Schmidt-Dankwart, przedstawiciel kwatery głównej wicemadm. Voss, naczelnik sztabu obrony Berlina płk. Hans Rechler i naczelnik sztabu 56 korpusu czołgów płk. Teodor v. Difwing. Wzięto również do niewoli zastępcę Goebbelsa do spraw propagandy i prasy dr Fritzsche, kierownika prasy dr Kliega i radcę stanu dr Heinrichsdorfa. Fritzsche podczas przesłuchania podał, że Hitler, Goebbels i nowomianowany szef sztabu generalnego gen. Krebs popełnili samobójstwo.

Na południowy wschód od Berlina wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego zakończyły likwidację otoczonej grupy wojsk niemieckich. W czasie walk od 24 kwietnia do 2 maja w tym rejonie wojska radzieckie wzięły do niewoli przeszło 120 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. W tym samym czasie Niemcy stracili w samych tylko zabitych przeszło 60 tysięcy ludzi. W liczbie jeńców znajdują się zastępca dowódcy 9 armii niemieckiej gen.

Bernhard, dowódca 5-go korpusu SS gen. Eckel, dowódca 21 dyw. czołgów SS gen. Marx, dowódca 169 dyw. piechoty gen. Radzi, dowódca fortecy Frankfurt n/O — gen. Bill, dowódca artylerii 11-go korpusu pancernego SS. gen. Strammer i gen. lotnictwa Zander. W tym samym czasie wojska radzieckie zdobyły 34 czołgi, przeszło 1500 dział polowych, 2180 karabinów maszynowych, 17600 samochodów i dużo innego uzbrojenia oraz materiału wojennego.

Na pół-zachód od Berlina wojska 1 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie, zajęły miasta Neu-Ruppin, Kieritz, Wusterhausen, Neustadt, Ferbellin, Friesack.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego, rozwijając natarcie, zdobyły 2 maja miasta: Roztokę (Rostock) i Warnemünde — duże porty i ważne niemieckie bazy morskie na Bałtyku oraz zajęły miasta Riebnitz, Marlow Laage, Teterow, Mirow i większe osiedla Altenplien, Rechtenberg, Franzburg, Triebseß, Sülze, Dargun, Tuerkow, Jabel, Zechlin, Herzsprung. W walkach 1 maja wojska frontu wzięły do niewoli 5450 jeńców i zdobyły 78 samolotów oraz 178 dział polowych.

Wojska 4 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie w strefie zachodnich Karpat, w toku walk zajęły większe osiedla Paskow, Orłowa, Dembowec, Gordziszów, Turzówka, Welke-Rowne, Stiaownik, Papradno, Modlatin. W walkach za dzień 1 maja wojska frontu wzięły do niewoli

przeszło 5 tysięcy jeńców i zdobyły 196 dział polowych.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, nacierając w dalszym ciągu na wschód od Brna, w toku walk zdobyły większe osiedla Brumow, Walaszke, Klobonki, Sławiczin, Lugaczowice, Brzazuwki, Ugerski Gradyszew, Napajedla.

Na innych odcinkach frontu ważniejszych zmian nie było. 1-go maja zniszczono 37 czołgów i strącono 10 samolotów przeciwnika.

\* \* \*

Radzieckie biuro informacyjne podaje jeszcze następujące szczegóły ostatecznego pogromu załogi broniącej Berlina.

Czołgi i piechota radziecka przy poparciu artylerii i oddziałów miotaczy min, 2 maja złamały opór Niemców, broniących się w parku Tiergarten. Posuwając się z północy i z południa wojska radzieckie połączyły się na szosie do Charlottenburgu, przechodzącej przez środek parku. Tym samym główna centrum oporu wroga zostało rozbite.

Zażarte walki toczyły się również w rejonie parku Friedrichshein. Niemcy broniąc się w domach i wśród barykad ulicznych prowadzili zacieklą walkę. Radzieckie grupy szturmowe, wzmocnione czołgami i działami gasienicowymi niepowstrzymanie posuwały się naprzód, wypierając Niemców z ich umocnień. Dzięki umiejętnym i zdecydowanym operacjom wojska radzieckie dziesiątkowały siły wroga, niszcząc następnie izolowane ich części. Zdemoralizowani żołnierze i oficerowie niemieccy grupami i pojedynczo rzucali broń i poddawali się.

Kierownik obrony Berlina gen. Weidling zgłosił się dziś do dowództwa radzieckiego i oświadczył, że garnizon berliński kapitułuje. Przez zdobycie stolicy Niemiec Berlin na bohaterką Armia Czerwona okryła na wieki chwałą swe sztandary bojowe.

### Uczczenie bohaterów Berlina

W związku ze zdobyciem Berlina Marszałek Stalin wydał rozkaz do wojsk Armii Czerwonej i Radzieckiej Floty Wojennej, w którym uczczone zostało bohaterstwo zdobywców Berlina. Marszałek Stalin rozkazał:

„Dla uczczenia odniesionego zwycięstwa oddziały, które najbardziej wyróżniły się w walkach o zdobycie Berlina, przedstawiciele do uzyskania miana „berlińskich“ i do nagrodzenia orderami.

Dziś, 2 maja, o godz. 23,30 na cześć

historycznego wydarzenia wzięcia Berlina przez Wojska Radzieckie stolica naszej ojczyzny Moskwa w imieniu ojczyzny salutuje bohaterskim wojskom 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego dwudziestoczwierema salwami artyleryjskimi z 324 dział.

Za doskonałe działania bojowe ogłaszam wdzięczność wojskom 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego, które uczestniczyły w walkach o zdobycie Berlina“.

# Kapitulacja wojsk niemieckich we Włoszech i zachodniej Austrii

Przeszło milion żołnierzy niemieckich złożyło broń

Londyn, 2. 5. Według doniesień z kwatery głównej marsz. Alexandra, dziś w południe skapitulowały wojska niemieckie w półn. Włoszech i zachodniej Austrii, będące pod dowództwem gen. Wittinhofa. Dokument kapitulacyjny podpisany został już 29 kwietnia z tym, że warunki kapitulacji będą następnie dostosowane do ogólnych warunków kapitulacyjnych, nałożonych całej armii niemieckiej.

Dziś złożyło broń przeszło milion żołnierzy niemieckich na terenie północnych Włoch i w prowincjach austriackich Vorarlberg, Tyrol, Salzburg i Styria. W Austrii walczą jeszcze resztki wojsk niemieckich w

rejonie Dunaju, znajdujące się pomiędzy wojskami sojuszników i wojskami radzieckimi.

Na wiadomość o kapitulacji prezydent Stanów Zjednoczonych Truman przesłał marsz. Alexandrowi

i generałowi Mac Clarkowi depesze gratulacyjne. Premier Churchill, komunikując w Izbie Gmin o kapitulacji, oświadczył, że wydarzenie to nie może pozostać bez wpływu na przyszły rozwój wypadków.

## Wojska sojusznicze dotarły do Bałtyku

Dwa „kotły“ w północnych Niemczech

Londyn, 2. 5. Wojska brytyjskie i amerykańskie dotarły dziś do morza Bałtyckiego, odcinając cały Schleswig-Holstein od reszty Niemiec. Pierwsze kolumny pancerne wojsk brytyjskich dotarły do wybrzeży Bałtyku w rejonie miasta Wismar. Lubeka została zdobyta. Dalej na południe wojska amerykańskie zdobyły miasto portowe Schwerin oraz miasto Hagenow w Mecklenburgii. W rejonie tym wojska sojuszników znajdują się w odległości niespełna 50 km od nacierających ze wschodu wojsk radzieckich.

Z Danii donoszą o panice, jaka za-

panowała wśród tamtejszych garnizonów niemieckich. Telefony z Danii do Szwecji są już wolne od cenzury niemieckiej. Gestapo w większych miastach duńskich szykuje się do uciezki.

W południowych Niemczech wszelki zorganizowany opór Niemców ustał. Oddziały 7 armii amerykańskiej, zajmujące Bawarię, wzięły do niewoli marsz. Rundstäta, księcia Alberta i księżną Marię Bawarską oraz Franciszka von Mackensena, który poddał się wraz ze swoją grupą wojsk w pobliżu granicy szwajcarskiej.

## Nalot na Świnoujście

W nocy na 2 maja ciężkie bombowce radzieckie dokonały nalotu na obiekty wojskowe Niemców w Świnoujściu. W wyniku bombardowania na terenie stoczni okrętowej i w porcie powstało dużo pożarów, którym towarzyszyły silne wybuchy.

## Wprowadzenie czasu letniego

W nocy z dnia 2 na 3 maja o godz. 24 wprowadzony został na całym obszarze Polski czas letni. W związku z tym zegary zostały przestawione o jedną godzinę naprzód.

## Przegląd prasy

### Narody słowiańskie

„Sztandar Ludu“ omawia zagadnienie stałej więzi narodów słowiańskich między sobą — dla zapewnienia wszystkim bezpieczeństwa i rozwoju kulturalnego i ekonomicznego.

Wszystkie narody słowiańskie są sobie równe, tak jak równe są dla nas jako dla demokratów wszystkie narody świata. Ale jeden naród spośród narodów słowiańskich niewątpliwie wysuwa się dziś na czoło Słowiańszczyzny. Jest to naród rosyjski. To on pierwszy wskazał światu nowe drogi ludowej, socjalistycznej demokracji. To on uwolnił swego robotnika i chłopca, rozbił mury carskiego „więzienia narodów“. To on dziś stał się główną siłą koalicji antyhitlerowskiej, to on dziś gromi faszyzm hitlerowski, wroga wolności całego świata, śmiertelnego wroga wszystkich. Dlatego ku niemu kieruje pełen podziwu wrzok cały świat demokratyczny.

Podstawą nowego ruchu solidarności słowiańskiej jest ścisła współpraca wszystkich narodów słowiańskich z państwem socjalizmu, z wielkim narodem rosyjskim.

## Admirał Dönitz objął władzę na niezajętych jeszcze terenach Niemiec

Sprzeczne wersje co do śmierci Hitlera

Londyn, 2. 5. Admirał Dönitz, który objął po Hitlerze wodzostwo w powołanych i załamujących się Niemczech, wygłosił przez radio hamburskie przemówienie, w którym podaje, jakoby Hitler miał zginąć w Berlinie „śmiercią bohaterską“. W związku z tym przemówieniem gen. Eisenhower wydał komunikat, w którym stwierdza, że dnia 2 kwietnia w Lubece odbyła się rozmowa pomiędzy Himmlerem i przewodniczącym międzynarodowego Czerwonego Krzyża hr. Bernadotte, w której Himmler oświadczył, że Hitler jest umierający i że wątpliwe jest, czy będzie żył jeszcze dwa dni. Znajdujący się przy rozmowie gen. niemiecki Schillenburg oświadczył, że u Hitlera nastąpił wylew krwi do mózgu. Twierdze-

nie Dönitza zatem, jakoby Hitler miał zginąć jako bohater jest sprzeczne z oświadczeniem, złożonym w Lubece.

Gen. Eisenhower stwierdza dalej, że przemówienie radiowe Dönitza zdradzało wyraźną tendencję do wbięcia klina pomiędzy Związek Radziecki z jednej strony a Anglię i Stany Zjednoczone z drugiej. Wszelkie próby tego rodzaju są zupełnie bezsensowne, gdyż jedność narodów sprzymierzonych jest niezachwiana.

Pierwszym aktem państwowym adm. Dönitza było usunięcie ze stanowiska min. spraw zagr. Ribbentropa i zamianowanie na jego miejsce konserwatysty niemieckiego, dotychczasowego ministra skarbu hr. Schwerina von Krossig.

## „Quislingi“ nigdzie nie znajdują schronienia

Laval i Dèat internowani w Hiszpanii

Madryt, 2. 5. Na lotnisku w Barcelonie wylądował samolot, w którym przybyli do Hiszpanii Laval i Dèat. Gen. Franco oświadczył, że nie udzieli im prawa azylu i wezwał ich do na-

tychmiastowego opuszczenia terytorium Hiszpanii.

Laval i Dèat odmówili zadośćuczynienia wezwaniu, w związku z czym zostali internowani.

# W godzinie zwycięstwa

Wolne ludy osądzą zbrodnie hitlerowskie

Nadeszła wreszcie ta przez lata oczekiwana chwila. Berlin — siedli-ko reakcji i morderczych planów podboju wolnych ludów Europy — został zdobyty. Armia Czerwona — najpotężniejsza ich siła i nieustraszo-na mścicielka krzywd wyrządzonych ludzkości — zadała ostateczny cios hordom Hitlera. W tym największym w dziejach zwycięstwie ludów słowiańskich, walczący u boku swego sprzymierzeńca żołnierz polski okrył sztandary swej ojczyzny nieśmiertel-ną chwałą.

Pragnienie setek milionów ludzi urzeczywistniło się wczoraj. Sprawie-dliwość dosięgła faszystowskich zbro-dniarzy tam, gdzie powinna była do-sięgnąć: w Berlinie. Dziś na jego gruzach odpowiedzą oni za obozy śmierci, za komory gazowe, za miliony ofiar, wdów i sierót. Zapłacą za zniszczenia owoców wiekowego tru-du ludzkiego i za zatrącenie pomników ich kultury.

Krzywdą uzbroiła żołnierzy demo-kracji walczących z Niemcami w nie-pokonaną siłę. Od Stalingradu do Smoleńska, od Bobrujska do Warsza-wy, od Sandomierza do Berlina Ar-mia Czerwona wiodła ich zwycię-skim szlakiem na ostateczną rozpra-wę do stolicy Niemiec. W zmaganiach, jakich nie znają dzieje, w po-święceniu bez granic, w bohaterstwie, które stanowić będzie najpiękniejszą legendę odradzającej się ludzkości — ujarzmiła ona siły zagrażające świa-tu zagładą i zniszczeniem. Dziś po-stawiła je przed obliczem wyzwolo-nych narodów — w oczekiwaniu na sprawiedliwy wyrok.

Czekaliśmy na ten dzień sześć bez-mała lat. Zakuci w jarzmo niewoli, nie przestaliśmy wierzyć, że nadej-dzie. Czerpaliśmy wiarę z przeświad-czenia, że siły demokracji nie mogą ulec w walce z wstecznictwem; że po-stęp i sprawiedliwość nadal będą zna-czyć drogi ludzkie w przyszłość; że światło nie ulegnie ciemnościom.

Nadzieje nas nie zawiodły. Wróg leży pokonany. Zbrodniarze, niosący na wschód i zachód kajdany i klęskę cywilizacji i kulturze — przestali być groźnym narzędziem tyranii.

Cały świat rozbrzmiewa dziś rado-ną pieśnią zwycięstwa. Głosy lu-dów słowiańskich — najbardziej gnęb-ionych, najwięcej cierpiących, naj-okrutniej doświadczonych — słyhać w tej pieśni najdoniośniej. Bo zarów-no przez cierpienia, jak i przez wkład w pokonanie Niemiec hitlerowskich — mają one zapisane w historii naj-większe do tego prawo.

Armia Czerwona pod dowództwem Marszałka Stalina przewodziła nam w gigantycznej walce o wolność. Była nam wzorem, pobudką i sztandarem. Wyrażając wolę milijonów wol-ności narodów, szła na ich czele nieustraszenie do zbrojeckiej hitlerow-skiej jaskini, ułatwiając demokra-cjom zachodnim zadanie Niemcom miażdżącego ciosu po drugiej stro-nie Berlina.

W chwili pogromu zbrodniczych sił reakcji, wkraczamy w nowy okres dziejów. Jak podczas ciemnej nocy niewoli przyświecała nam jutrzienka

wiary w wyzwolenie, tak dziś — gdy nad skrwawionymi ziemiami Europy wstaje słońce pokoju — nie opuszcza nas nadzieja, że stajemy w proggu prawdziwej wiosny ludów: wiosny braterstwa, solidarności międzynarodowej i zgodnego współdziałania nad budową nowego, lepszego świata.

Wkład Armii Czerwonej i Narodu Radzieckiego w osiągnięte zwycię-stwo, pozostaną na zawsze niedościg-nionym przykładem ich ofiarności. Wkład ten niewątpliwie znajdzie jesz-cze swoje przedłużenie w zapewnieniu pokoju całej ludzkości.

## Nakaz chwili dziejowej

Błędy Grunwaldu nie mogą się powtórzyć

Berlin padł. Specjalny rozkaz marszałka Stalina obwieścił światu tę radosną nowinę. Symbol pruskiej buty, kuźnia polako-żerczego junkierstwa, znajduje się w ręku zwycięskich wojsk sowieckich i polskich.

Od czasu Grunwaldu nie przeżywała słowiańszczyzna równie donioślej dla jej dal-szych losów chwili. Gdy w lipcu 1410 r. stanęły zjednoczone siły słowiańskie prze-ciwno zaciętnym, zakutym w pancerze for-macjom Ulricha von Jungingen — obie stro-ny zdawały sobie sprawę, że ta bitwa roz-strzygnie losy słowiańszczyzny na setki lat. Zwycięstwo pod Grunwaldem uratowało Polskę i Litwę od zagłady. Uratowało dla-tego, że w momencie bitwy panowała cał-kowita jedność wśród Słowian. Wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego obejmo-wały prócz rdzennie litewskich — pułki białoruskie, ukraińskie, a nawet dwie cho-rągwie lekkiej pancernernej jazdy rosyjskiej ze smoleńszczyzny. Wojska polskie pod do-wództwem Zyndrama z Maszkowic wspo-magane były przez zaciężne jednostki cze-skie ze znanym przywódcą husytów Żyżka na czele.

Niestety, powstałe po zwycięstwie spory pomiędzy Polską a Litwą, zmarnowały zwy-cięstwo pod Grunwaldem. Śmiertelnie ran-ny zakon, drogą fałszerstw, pochlebstw i dyplomatycznych sztuczek — zdołał urato-wać swe państwo. Z jego łona powstało państwo pruskie — inicjator rozbiorów Polski.

Dzisiaj, wśród ruin zburzonej stolicy prusacka ma nam zawsze przyświecać myśl o konieczności ugruntowania zwycięstwa. Narody słowiańskie odznaczają się łagod-nością i łatwością zapomnienia doznanych krzywd. Patrząc na Berlin musimy mieć w oczach obraz Rostowa i Stalingradu, Smoleńska i Mińska, Warszawy i Poznań. Widząc wygłodniałych, obszarpanych miesz-kańców stolicy Rzeszy — pamiętajmy o mę-kach ginących naszych braci i siostr w czasie powstania sierpniowego w Warsza-wie. Zdobyte Berlina przez Słowian, któ-rych Niemcy przeznaczyli na zagładę — to akt sprawiedliwości dziejowej.

Z nad Szprewy w ciągu wieków słył nie-odmiennie rozkazy podboju ziem słowiań-skich. Margrabiowie Brandenburscy, królo-

wie pruscy wreszcie barbarzyński hitleryzm — wyruszały po nowe trofea na Wschód.

Dawniej jedynie my słowianie znaleźmy w całej groźbie niebezpieczeństwo sąsiedz-twa z Niemcami. Dzisiaj, nawet daleko za oceanem położony świat — chwycić musiał za broń, by uchronić się przed utratą wol-ności.

Warunki geograficzne nadal czynią nie-bezpieczeństwo niemieckie mniejsze dla Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczo-nych, niż dla Polski, Czechosłowacji lub Związku Radzieckiego. Tam, na Zachodzie, w dalszym ciągu działają siły, dążące do uchronienia Niemiec przed należąca całemu światu zapłatą za niezliczone zbrodnie po-pelnione w tej wojnie. Ręka w rękę z obrońcami Niemiec działa polska emigra-cja, która wyrzeka się granic nad Odrą i Nisą. Te koła, których przodkowie chro-nili zakon krzyżacki i przeforsowali szkodli-wą dla Polski obronę Wiednia 1683 roku przez Sobieskiego — dzisiaj usiłują zmniej-szyć klęskę Niemiec.

Przed wiekami krótkowzroczność politycz-na i egoizm zainteresowanej na wschodzie magnaterii przygotowały grunt pod utratę niepodległości. Doświadczenie wieków na-kazuje demokracji polskiej konsekwentne, przestrzeganie logicznej — na polskiej racji stanu opartej linii politycznej. Dziś jest nią — wyzyskanie bez reszty — obec-nego rozgromienia Niemiec. Prusy, które były wiecznym motorem agresji niemieckiej muszą być unieszkodliwione.

Gdy w dawnych wiekach nie liczne tylko jednostki ostrzegały przed zbytnią łagod-nością wobec pokonanych krzyżaków — dzi-siaj u steru Polski stoją ludzie, którzy umieli wyciągnąć wnioski z nauki historii.

W obliczu stałego niebezpieczeństwa pan-germanizmu — jedynie jedność słowiańska w oparciu o ZSRR jako największe pań-stwo słowiańskie, może uchronić nas od za-głady. Jedynie przez odebranie zagrabi-onych ziem słowiańskich — Prus Wschod-nich, Śląska i Pomorza — ustanowienie granicy na Odrze i Nisie stworzony bę-dzie kamień węgielny pod bezpieczeństwo słowiańskiego Wschodu.

Leszek Pogonowski

# Przebieg Manifestacji Pierwszomajowej

## 40 tysięcy ludzi brało udział w pochodzie

Jeszcze nigdy masy pracujące Pomorza nie obchodziły tak uroczyste jak w roku bieżącym dnia Pierwszego Maja. Jeszcze nigdy lud pracujący nie wyległ tak masowo na ulice, by zmanifestować swą bojową postawę i swą wierność sztandarom demokracji i wolności. Ale bo też i sytuacja polityczna nie uległa nigdy tak szybkim i głębokim przemianom. Faszyzm i jego przybudówki uległy rozbięciu. Na gruzach imperializmu niemieckiego, który zniszczyć chciał ludy Europy i pogrzebać na zawsze ideę sprawiedliwości i człowieczeństwa, — triumfuje dziś prawo, a w huku salw honorowych na cześć zwycięskich wojsk radzieckich — zdobywców Berlina, słyszą narody zapowiedź ostatecznej klęski faszyzmu i zwycięstwa demokracji.

Pierwszy Maja 1945 roku zapisany zostanie na zawsze w pamięci tych, którzy mieli szczęście brać udział w ogromnych pochodach i w żywiołowej manifestacji wolnych mas ludowych. Od samego rana, na miejsca zbiórek podążały gromady robotników. Podwórza fabryk wypełniały się. Czerwone sztandary falowały pod naporem wiatru. Pogoda była nieszczerliwa. Padał deszcz. Dokuczał chłód. Nie przestraszało to jednak uczestników pierwszomajowej uroczystości.

### Żywiołowa manifestacja

Z ulic dobiegała dźwięki orkiestry. Bily radosnym rytmem werble. To maszerują zwarte kolumny harcerzy bydgoskich. Mili chłopcy, którzy przetrwali okres niemieckiej okupacji, szli z podniesionymi głowami, by w dniu międzynarodowego braterstwa i solidarności zadokumentować swoim udziałem w uroczystościach wdzięczność za oswobodzenie z niewoli. Ulice przybrały odświętny wygląd. Plótka czerwonych i biało-amarantowych sztandarów lopotąły na drzewcach. Partyjne domy były udekorowane zielenią i portretami wodzów demokracji i dostojników Rzeczypospolitej. W oczach przechodniów błyszczała dawno nie oglądana radość. Spełniły się sny, zrealizowały marzenia. Nie wyszła już na ulice przeciwko demonstrantom policja z karabinami, nie bały się maszerujące tłumy rzucanych ogniś granatów. Przeciwnie. Maszerujące szeregi napotykały na swej drodze przyjazne spojrzenie milicjantów, którzy wyrosli z ludu, stali na straży jego praw.

Na Placu Wolności, gdzie koncentrowały się załogi fabryk, już o godzinie dziesiątej nie można było się przecisnąć. Tysiące ludzi zapchało jezdnie i chodniki. Powoli z masy ludzi poczęły odrywać się grupy i długimi kolumnami maszerować przez ulicę Gdańską w kierunku Stadionu Miejskiego. Szły harcerze, szkoły, przysposobienie wojskowe, bataliony Armii Radzieckiej; szły załogi fabryk i zespoły partii politycznych. Maszerowały zwarte grupy Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej; szły olbrzymie kolumny kolejarzy. Barwne las sztandarów. Niezliczona liczba transparentów.

Weszliśmy na stadion. I tu już tłumy ludzi. Na zieleni przyozdobionej trybunie wisiały portrety Marszałka Józefa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera, Osóbki-Mo-

rawskiego i Naczelnego Dowódcy gen. Roli-Żymierskiego. Naprzeciwko trybuny dostrzeżliśmy w odległości około stu metrów olbrzymich rozmiarów portret twórcy Związku Radzieckiego, Włodzimierza Lenina.

### Przemówienia

Tymczasem coraz nowe pochody wlewały się przez bramę. Zwartym czworobokiem obok trybuny stanęli harcerze. Rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy przemawiał kpt. Bąkowski, następnie wojewoda pomorski H. Świątkowski.

W obliczu rozstrzygających się wypadków — mówił on — w chwili, kiedy likwidowane są ostatnie ośrodki hitlerowskiej dyspozycji w Berlinie. Kiedy powstaje nowa Europa — demokracja polska stwierdza z naciskiem, że władzy zdobytej w krwawych zmaganiach z okupantami niemieckimi z ręki nie wypuści. Reakcja do Polski nie wróci. Taka jest wola mas, taka jest wola ludu polskiego. Narody słowiańskie złączone braterskim sojuszem, wygrają nie tylko wojnę; wygrają i pokój.

Następnie przemówienie przerywane raz po raz burzą okłasków, wygłosił komendant miasta Bydgoszy, płk. Bierendiejew, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć nierozzerwalnego sojuszu pomiędzy narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego.

W tym momencie orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, a potem hymn państwowy naszego wschodniego sojusznika. Była to niezapomniana chwila. Czterdzieści tysięcy ludzi z odkrytymi głowami słuchało w skupieniu melodii, które stały się wyrazem dążeń i tęsknot dwóch narodów słowiańskich.

A potem przemawiał por. Enerlich — przedstawiciel wojska polskiego. Słowami pełnymi żaru skreślił historię pierwszomajowych wystąpień klasy robotniczej w Polsce, która zawsze w to święto wiośny wychodziła na ulice, by obliczyć swe siły i wykaazać burżuazji niezadowolenie z istniejących stosunków społecznych.

„Kulą i granatami dławiono porywy wolnościowe mas — mówił por. Enerlich. — Lała się krew robotnicza na ulicach Warszawy i innych miast, a bruki zroszone krwią, stawały się symbolem protestu przeciwko ciemnościom. Dziś nie tylko w Polsce ale i w całej Europie zwycięstwo dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej odnosi demokracja. Dziś robotnik i chłop złączeni braterskim sojuszem, połamią żebra reakcji, gdyby ośmieliła raz jeszcze spróbować swych sił w zdążeniu do zdobycia utraconej władzy. Czterdzieści tysięcy ludzi wita te słowa huraganem braw.

### Mowa wiceministra Szyszko

W imieniu Centralnego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej wygłosił płomienne przemówienie wiceminister rolnictwa i reform rolnych, Michał Szyszko.

— Blok czterech stronnictw stanowiących podstawę dla działań rządu jest trwały — oświadczył mówca — ponieważ cementowała go wspólnie przelana krew w nieublaganej walce z najazdem faszystow-

skich Niemiec. Polska Partia Socjalistyczna na wierna sztandarom postępu, dążyć będzie w dalszym ciągu do jak najściślejszego współdziałania z PPR, SL i Stronnictwem Demokratycznym. Nadzieje reakcji na rozbicie naszego bloku są tak samo błędne, jak nierealne były jej wszystkie dotychczasowe poczynania. Reakcja polska przepadła i nigdy już w jawnej albo ukrytej postaci nie odżyje (okłaski). Orkiestra gra znowu hymn polski i radziecki.

### Przemówienie kpt. Malinowskiego

Kiedy na trybunie ukazał się przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, kpt. Malinowski, zebrane tłumy powitały go huraganem braw. Słychać było wszędzie grzmiące, podrywające się zewsząd okrzyki: Niech żyje Polska Partia Robotnicza!

Obywatele, Towarzysze — mówił kpt. Malinowski. — Dzień 1 Maja obchodzimy dziś złączeni jednolitym pragnieniem zniszczenia gada faszystowskiego. Zgromadziliśmy się dzisiaj wspólnie pod czerwonymi sztandarami, aby wykaazać światu, że w masach ludowych Polski nie ma nieporozumień i rozdziewięków. Jedność naszą wykuliśmy w twardej, nieustępliwej, nieublaganej, uporczywej walce z najazdem hitlerowskim. Czołowym oddziałem demokracji w tej walce była Polska Partia Robotnicza, która mobilizowała masy ludowe do boju i demaskowała podłe nakazy reakcyjnej klikki londyńskiej, propagującej hasło „stanąć z bronią u nogi“. Gwardia Ludowa i bataliony Armii Ludowej zapisały się na kartach walk wyzwoleńczych niesłychanym w dziejach bohaterstwem.

Dziś walka z faszyzmem i ośrodkami rodzimnej reakcji stanowi dla Polskiej Partii Robotniczej naczelną zagadnienie. Reakcja pragnie dziś znów działać z ukrycia. AK i NSZ — to banda najpodlejszych opryszków, to agenci hitleryzmu. Wydaliśmy im nieublaganą walkę i walkę tę w imię szczęścia ludu polskiego doprowadzimy do końca. Niech żyje Polska Partia Robotnicza! Niech żyje jedność klasy robotniczej w walce z faszyzmem i reakcją!

Po przemówieniu przedstawiciela Stronnictwa Ludowego ob. Langer, który zapewnił, że z robotnikiem maszerować będzie wspólnie chłop i po przemówieniu delegata Stronnictwa Demokratycznego i przedstawiciela ZWM, manifestacja na stadionie została zakończona.

### Defilada

Po upływie pół godziny rozpoczęła się defilada. Wśród grzmiących okrzyków na cześć Armii Radzieckiej, na cześć demokratycznego rządu, na cześć kobiety pracującej i na cześć demokratycznej szkoły i harcerstwa, ponad 30 tysięcy robotników przemaserowało przed reprezentantami władz armii i partii.

W godzinach popołudniowych w fabrykach i instytucjach odbyły się zorganizowane przez Rady Zakładowe — akademie, na których omówiono znaczenie dnia 1-go Maja w dziejach ruchu robotniczego.

Stanisław Babisiak.

# Potworna zbrodnia

Reakcja polska dokonała nowego mordu. W czasie manifestacji pierwszomajowej, kiedy na stadionie miejskim w Bydgoszczy czterdzieści tysięcy ludzi akcentowało żywiołowymi okrzykami swą wierność dla standardów demokracji i postępu, padł skrytobójczy strzał. Zbrodniczą kulą tchórzliwego bandyty z AK i NSZ powaliła dwóch harcerzy. Jeden z nich, Rajmond Pałubicki, zmarł w kilka minut po otrzymaniu rany; drugi walczył ze śmiercią.

Wiemy kto tego dokonał. Bandyci z AK i NSZ stojący na usługach faszyzmu i otrzymujący dyspozycje z reakcyjnych kół emigracji londyńskiej, już niejednokrotnie strzelali z węgla do bojowników demokracji. Wylądowali od kul NSZ najbardziej aktywni działacze Polskiej Partii Robotniczej, umierali za ideały wolności członkowie Stronnictwa Ludowego w okręgu rzeszowskim; padali na posterunku oficerowie Polacy — synowie robotników i chłopów, za to, że nie potrafili biernie iść na szubienicę w okresie hitlerowskiego najazdu i za to, że nie stali z „bronią u nogi“ według zaleceń pana Mikołajczyka i Bieleckiego. Szli do grobu najofiarniej z ofiarnych, za to, że z automatem w ręku wśród gwałtu gestapowskiego i bezprawia torowali narodowi drogę do niepodległego bytu.

I właśnie za to bohaterstwo, za poświęcenie i odwagę, za najpiękniejsze przejawy charakteru i patriotyzmu reakcja polska wydała na nich wyrok śmierci.

Przed kilku dniami zbrodnicze elementy, działające w myśl postanowień generałów reakcji — Sosnkowskiego i Bora, palając nienawiścią do wszystkiego co ze źródeł polskiego ducha wyrosło, do wszystkiego co demokratyczne — zamordowali podstępnie dziewczynę-żołnierza Stefanię Łachę. Padła ona na posterunku, zapisując swoją krwią nową stronicę hańby reakcji polskiej.

Dziś znów stoimy u trumny zabitego harcerza. Patrząc na zwłoki chłopca, któremu kula tchórzliwego zbrodniarza przecięła życie w najpiękniejszym jego etapie, zaciskamy bliżej pięści — w poczuciu mocy ludu polskiego. Przysiegamy, że żadna siła nie zdoła osłabić nas w walce o ostateczne zniszczenie resztek reakcji — inspirotorki mordów bandytów.

Generałom reakcji wydaje się na krótki pięcioletni okres martyrologii ludu polskiego; wodzom faszyzmu polskiego nie wystarczyło rozstrzelanie we Wrześni — na początku okupacji — paru tysięcy harcerzy

polских, którzy w postawie klęczącej oczekiwali na ogień karabinów maszynowych. Pragną oni kontynuować nadal dzieło gestapowskiego niszczenia. Zbrodniczy strzał położył trupem chłopca-harcerza. Tchórzliwy bandyta z AK i NSZ nie zawahał się odebrać życia Polakowi.

Demokracja polska nie chce wojny domowej, nie dąży do rozlewu krwi. Demokracja polska zdusi każdy jej przejaw.

Tragiczny los rodziny polskiej Pałubickich urasta dziś do symbolu. Brat zamordowanego śp. Rajmunda Pałubickiego poniósł męczeńską śmierć z rąk hitlerowskich zbirów,

jako jeden z tysięcy rozstrzelanych harcerzy polskich w Bydgoszczy. Fakt mordu na dziecku polskim dokonany przez bandytów z AK i NSZ wraz z ich mocodawcami — reakcyjną kliką londyńską — stawia ich w jednym szeregu z najgorszymi wrogami narodu polskiego, w jednym szeregu z hitlerowskimi zbrodniarzami.

Nad grobem zabitego przez pachołka reakcji harcerza przysięgamy zewrzeć nasze szeregi i zdecydowanie oświadczamy: zbrodniarze z AK i NSZ — wrogowie Polski muszą być dla szczęścia jej ludu starci na proch, wraz z ich mocodawcami.

Dnia 1-go maja 1945 roku poległ na posterunku walki o POLSKĘ DEMOKRATYCZNĄ zastępowy drużyny harcerskiej:

śp.

## Rajmond Pałubicki

ur. dnia 4 sierpnia 1929 roku.

Padł ze skrytobójczej ręki szajki bandytów z AK i NSZ.

Wzywamy robotników, inteligencję pracującą, młodzież oraz całe społeczeństwo miasta Bydgoszczy na uroczystą manifestację pogrzebową, która odbędzie się 4-go maja 1945 r. o godz. 15.30.

Kondukt pogrzebowy wyruszy z Domu ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3.

Cześć bojownikom walki o WOLNĄ, SILNĄ I DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ!

Wieczna hańba faszystowskiej agenturze — mordercom z AK i NSZ!

Polska Partia Robotnicza

Stronnictwo Ludowe

Polska Partia Socjalistyczna

Stronnictwo Demokratyczne

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dnia 1-go maja 1945 roku poległ z ręki morderców z AK i NSZ na posterunku walki o POLSKĘ DEMOKRATYCZNĄ, zastępowy żeglarskiej drużyny harcerskiej

śp.

## Rajmond Antoni Pałubicki

ur. dnia 4 sierpnia 1929 roku.

Wzywamy całą młodzież miasta Bydgoszczy na uroczystą manifestację pogrzebową, która odbędzie się 4 maja 1945 roku o godz. 15,30 (czas środk. europ.).

Kondukt pogrzebowy wyruszy z Domu ZWM, ul. Marcinkowskiego 3.

Cześć harcerzom poległym za wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę!

Wieczna hańba dzieciobójcom z AK i NSZ.

Organizacje Młodzieżowe ZWM, ZHP, TUR, WIGI.

# Konstytucja 3 Maja

Konstytucja uchwalona 3 Maja 1791 roku ma w naszej dobie niezwykłą wymowę. Opracowana przez najtęższe umysły w fonie stronnictwa postępowego, znosiła liberyum veto szlachty, nadawała mieszczaństwu prawo udziału w sejmach, ustanowiła władzę prawodawczą przedstawicielstwa narodowego, przeprowadziła — w zakresie reform społecznych — „złoty środek” między dawnymi instytucjami polskimi, a doktrynami rewolucji francuskiej.

Jak prądy wolnościowe w naszych czasach spotykają się stale z natychmiastowym przeciwdziałaniem reakcji, tak i konstytucja z 3 Maja 1791 roku postawiła na nogi całe ówczesne wstecznictwo polskie do jej zwalczania.

Magnateria polska, zgrupowana w konfederacji targowickiej, uderzyła całą siłą w same podstawy konstytucji, a sejm grodzieński w roku 1793 przekreślił ją ostatecznie. Nic w tym dziwnego. Konstytucja 3 Maja godziła poważnie w przywileje szlachty. Ograniczała jej samowolę, wprowadzała do życia politycznego nową, liczną warstwę społeczną, dokonywała więc przełomu w stosunkach wewnętrznych Rzeczypospolitej.

Magnateria polska widziała w tym olbrzymie dla siebie niebezpieczeństwo. Więcej, niż w uchwaleniu samej Konstytucji, upatrywała je we włączeniu się do obozu powstającej demokracji polskiej kwiatu polskiej myśli postępowej i najświetlejszej inteligencji. Nie miała sił przeciwstawienia się jej ani równie szlachetną myślą, ani równie szczerymi patriotycznymi pobudkami.

To też w walce, jaką przeciwko nowym prądom społecznym w Polsce rozpoczęła reakcja, uciekła się ona, do niezawodnej pomocy cara rosyjskiego. Pomoc tę otrzymała i przez oddanie własnego narodu w niewolę, zadała cios śmiertelny nie tylko pięknej na owe czasy pracy patriotów, ale i własnej ojczyźnie.

Jeden z pisarzy francuskich, charakteryzując cywilizacyjny dorobek narodów na przełomie XVIII i XIX wieku, nazwał te czasy pożarem myśli ludzkiej. W polskim życiu ten pożar rozgorzał w epoce Sejmu Czteroletniego. Płonął on krótko — ale pozostał w dziejach naszego narodu trwale ślady. Stał się zapoczątkowaniem idei równości, hasłem demokracji, a przede wszystkim świadomości obywatelskiej co do tkwiących w państwie ognisk rozkładu i niemocy Rzeczypospolitej.

Ogniskami tymi była szlachta. Niemoc Rzeczypospolitej wypływała z odgradzania się państwa murem chińskim od ludu.

Konstytucja 3-go Maja na tle współczesności traci oczywiście swoje znaczenie. W czasach jednak, kiedy została uchwalona — była w życiu Polski wydarzeniem epokowym. Naród widział w niej z jednej strony świadectwo swych dawnych błędów, z drugiej zaś strony wskaźnik jak należy je naprawiać. Tej cennej dla siebie świadomości nigdy już nie stracił, widząc w dalszych swych dziejach jaskrawe potwierdzenie tkwiącej w niej prawdy.

Dlatego dzień 3-go Maja, będący rocznicą uchwalenia konstytucji z roku 1791, jest nie tylko świętem państwowym naszego kraju. Jest on zarazem uczczeniem myśli postępowej w Polsce, która po przez półtora z górą wieku pobudzała demokratów polskich do doskonalenia jej i rozszerzania — aż do dni jej pełnego w naszej dobie triumfu.

Obchód święta 3 Maja w Polsce przed-

## Komisja porozumiewawcza czterech stronnictw demokratycznych

PPR, PPS, Str. Lud. i Stron. Dem. oraz Okr. Kom. Związków

Zawodowych wzywają ludność Bydgoszczy na wielkie zgromadzenie manifestacyjne, poświęcone uczczeniu WIEKOPOMNEGO ZWYCIĘSTWA ARMII CZERWONEJ — ZDOBYCIU PRZEZ NIĄ

## stolicy Niemiec — Berlina

Zgromadzenie odbędzie się dziś, 3 maja o godz. 15 na Placu

Wolności.

## Masy robotnicze Bydgoszczy piętnują zbrodnię zbirów AK i NSZ

Potworny mord faszystowskich zbirów z AK i NSZ dokonany na młodym harcerzu harcerzu Rajmundzie Pałubickim wywołał falę powszechnego oburzenia w całym społeczeństwie Bydgoszczy.

Zwłaszcza zmanifestowały w ostry sposób przeciwko grupom reakcyjnym masy pracujących. Na fabrykach i przedsiębiorstwach odbyły się masowe zgromadzenia, na których robotnicy i pracownicy różnych gałęzi przemysłu w odpowiedzi na skrytobójczy zamach dokonany przez agentów faszystowskich potępili w zdecydowanej formie przestępną działalność bandyckiej kliki reakcyjnej, wzorującej się na metodach siepaczy hitlerowskich.

Na olbrzymim wiecu zwołanym przez kolejarzy zgromadziło się ponad 3.000 osób. Przemawiali przedstawiciele partii politycznych i delegaci rad zakładowych. W słowach pełnych serdecznego bólu wyrażono pod adresem rodziny zamordowanego współczucie i stwierdzono z naciskiem, że demokracja polska mająca poparcie olbrzymiej większości narodu polskiego nie dopuści do zaistnienia takich warunków ażeby skompromitowana współpraca z okupantem reakcja polska mogła znowu przejąć w swe ręce władzę w Polsce. W rezolucji skierowanej pod adresem władz czytamy:

Kolejarze polscy zgromadzeni w dniu 2 maja na wiecu protestacyjnym w Bydgoszczy wyrażają swoje najgłębsze oburzenie z powodu skrytobójczego mordu dokonanego przez członków bandyckich szajk AK i NSZ na harcerzu polskim. Kolejarze polscy z tym większym oburzeniem piętnują ten akt niesłychanego terroru, ponieważ dokonany on został w dniu święta mas pracujących.

Potworny ten mord jest jaskrawym wyrazem beznadziejności sanacyjnej agencji faszystowskiej, jest jawnym i podłym przestępstwem wobec dokonanego zjednoczenia narodu polskiego, zgrupowanego pod sztandarem demokracji.

W tym samym dniu i o tej samej godzinie załoga fabryki obuwia „Leo” stawiała

wrześniowej miał zazwyczaj charakter urzędowej „galówki”. Dziś jest to święta całego narodu. W czasach, kiedy władze w kraju sprawuje lud, gdy utoczył się się odwieczne marzenia chłopca o wyzwolenie się spod jarzma obszarnika — o czym konstytucja 3 Maja tak nieśmiało wspomina — urastają w pełni w naszej świadomości intencje i wysiłki wielkich demokratów tamtego okresu, jak Kościuszko, Staszyc, Kołłątaj.

się masowo w sali świetlicowej, aby dał wyraz potępieniu ohydnych mordów, dokonanego na dziecku polskim, dokonanego przez reakcyjne elementy, by złożyć hołd zmarłemu. Płomienne przemówienia robotników były wyrazem jednolitego stanowiska szerokiej rzesz ludności w odniesieniu do agentów faszystów. Z każdego słowa zadźwięczała wiara w zwycięstwo zasad demokracji, z każdego słowa była pogarda dla ludzi, którzy nie zawahali się odebrać życia chłopcu, którego jedyną winą było to, że pracować chciał dla dobrej odrodzonej ojczyzny. W rezolucji czytamy:

W tym samym momencie, kiedy masy ludowe w Bydgoszczy przysięgały na stałość i wierność dla Rządu Rzeczypospolitej i składały hołd nieśmiertelnemu bohaterstwu polskiego żołnierza, który na ulicach Berlina wyrównywał rachunki za sześć lat cierpień, płacąc za Majdanek, Dachau i Oświęcim, zabity został harcerz Rajmund Pałubicki. Robotnicy i pracownicy fabryki obuwia „Leo” wyrażają oburzenie i pogardę dla zbirów reakcyjnych i domagają się zastosowania jak najbardziej ostrych represji w stosunku do winnych tej ohydnej zbrodni.

Masowe zgromadzenia odbyły się w innych fabrykach i zakładach pracy w mieście Bydgoszczy. Brały w nich udział wieloletni członkowie rzesze. W rezolucji skierowanej pod adresem władz przez robotników „Kabel Polski” czytamy:

Manifestacje Piętno-Majowe w Bydgoszczy wyprowadziły na ulicę nie widzialne dotychczas masy. Olbrzymiej potęgę narodu polskiego zjednoczonego pod tworzącym sztandarem, prowadzącym do budowy niepodległej, silnej demokratycznej Polski zbankrutowana klika emigracji londyńskiej i ich krajowa ekspozytura AK i NSZ przeciwstawia spiski i knowania godzące w całość narodu i państwa.

W odpowiedzi na knowania reakcyjnej kliki londyńskiej i zbrodniom ich krajowej ekspozytury AK i NSZ cały naród jeszcze ciśnie się z szeregi wokół Rządu Tymczasowego, wokół demokracji.

# Ziemia polska czeka...

Korespondencja „Ziemi Pomorskiej“ z Leberka

Do otrzymania delegacji z Województwa Pomorskiego do Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy, upoważniającej mnie do zorganizowania Powiatowego Urzędu Ziemskiego, zabezpieczenia państwowego na terenie powiatu Leberka i współdziałania z grupą pracowniczą Łódzka, wzięłem do rąk mapę, wytyczyłem sobie najkrótszą trasę i ruszyłem drogą.

Usadowiłem się w węglarce i po czterech godzinach dotarłem do wsi Szlachta — miejscowości, do której sprzedawano bilety kolejowe. Stąd komunikacja nie była już regularna; trzeba było szukać okazji, by pojechać transportowym jechać dalej. Chęć ucieczki jaknajprędzej do ziemi ni znanej, a już dla serca drogą, bo polskiej — choć na niej od dawna usadowił się wróg — dodawała mi bodźca. Nie czekając na pociąg, który mógł odejść w dniu dzisiejszym, lub może dnia następnego — ruszyłem pieszo do stacji Czersk, oddalonej o 12 kilometrów. Choć obciążony 15 kg ciężarami z papierami urzędowymi i bagażem osobistym, dotarłem do miejsca, gdzie znano o pociągu nie mogłem dowiedzieć się o pewnego.

Do noclegu i kolacji spożytej u miejscowego komendanta wojennego, 10 kwietnia dotarłem na pociąg, który wiozł mnie w kierunku Kościerzyny.

W nocy po przejechaniu 20 km wysadziło nas na małej stacji. Stąd znowu pieszo, trochę autem ciężarowym, dotarłem do miasta powiatowego Kartusy. Oddaliło mnie już tylko 46 km od Leberka, gdzie miałem wraz z grupą Łódzka rozpocząć pracę. Pogoda dopisywała, duma niecierpiała pierś, że oto zaczyna się ziemia wyzwolona, ziemia zbroczona krwią polskich męczenników, wynaradawiana symbolicznie i bezwzględnie, a jednak Polska bezapelacyjnie, — wydartą faszyzmowi raz na zawsze.

Nie czując zmęczenia, posuwałem się naprzód i na 20 kilometrów przy szosie zatrzymałem się u gospodarza nazwiskiem Kalka.

Spotkałem się z ludem osiadłym tu od dawna, z dziada pradziada, ludem kaszubskim, co gwarą odrebna — narzeczem o archaicznym brzmieniu mówił mi o Polsce, na którą czekał.

Opowiadał mi o tym, jak Niemcy stali się tu wpisać wszystkich na listy przynależności niemieckiej, jak lud bronił się od tego, jak niewielu tylko — bojąc się szykan, represji i wywłaszczenia — pod groźbą zgodziło się zmienić swą przynależność, że jednak zachowały się całe wsie, gdzie nie znajdziesz ani jednego, który wyrzekł się miana Polaka.

Starzy Kaszubi kaleczą wprawdzie język polski różnymi naleciałościami, lecz jeśli chodzi o germanizmy, to trudno się ich dostrzec.

Kaszubi — to lud pracowity, zacięty, chroniący swe stare obyczaje i wiarę. W ich chatkach pełno świętych obrazów; w ukryciu pełno pamiątek, świadczących o ich stosunku do ziemi ojczystej. Cieszą się w szeregach, przyjmując z wielką serdecznością i wyznaniem pierwszego przedstawiciela władz polskich.

Zebrała się przy mnie cała gromada gospodarzy wiekowych i statecznych, zebrała się młodzież, która powróciła bądź z okopów, bądź z pracy w Rzeszy. Pytaniem i opowiadaniem nie było końca. A gdy zmierzeli zapadł i zaczęto rozchodzić się do domów, gdy gromadka dzieci wraz ze starszymi uklęknęła w skupieniu przed obrazami, by podziękować Bogu za przeżyty dzień — zdziwienie moje nie miało granic.

Dzieci kaszubskie, które po polsku prawie nic nie rozumiały, zaczęły głośno odmawiać w czystej polszczyźnie „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Maria“. Zrozumiałem wtedy aż nadto dobrze, że religia była tą siłą, która nie dała im się wynarodowić — że wróg potężny i chytry nie zdołał wszczepić swego jadu w ten lud, który dziś świadczy o swym polskim pochodzeniu.

Łódzka grupa w Leberku — to element pracujący, zahartowany w trudzie i znoju — to pionierzy szturmowej brygady, znający swój cel i posłannictwo — to szczerzy demokraci z czołowych partii PPR i PPS.

Choć zdają sobie wszyscy sprawę z ogromnych trudności piętrzących się przed nimi, choć po przyjeździe, a nawet jeszcze w drodze słyszeli, że teren powiatu jest niebezpieczny, że poruszanie się musi być uzgodnione z władzami radzieckimi, że dookoła wrogie, obcy element, wychowany metodami faszyzmu — dla nich nie ma nic odstraszającego.

Słabsi duchem, a było ich kilku, odeszli w drodze; reszta chce pracować, już pracuje i będzie pracować.

Spośród grupy w dniu 16 kwietnia wybraliśmy kandydata na starostę, którym został ob. Nowakowski z PPR.

Burmistrzem obrano ob. Zajączkowskiego.

## Organizacja władz na wybrzeżu morskim

Korespondencja „Ziemi Pomorskiej“ z Sopot

Gdański urząd wojewódzki w Sopotach rozpoczął normalne urządowanie. Kierownictwo wydziału społeczno-politycznego spoczywa w rękach ob. wicewojewody pułk. Antola, kierownikiem biura prezydenckiego został zamianowany ob. inż. Wątor-Kwarcuski. Obsada wydziałów jest następująca: wydział ogólny mec. Redez, personalny mgr. Lorenc, samorządowy mec. Gadomski, kultury i sztuki — prof. Kilarski, pracy i opieki społecznej — ob. Sochaczewski, zdrowia — dr Teisseyre, weterynaryjny — dr Bandych, wojskowy — por. Zbysław, inform. i propagandowy — por. Michałkiewicz. Oddział gospodarzy — inż. Hichowski, wojewódzki urząd samochodowy — inż. Sławiński, urząd aprowizacji i handlu — ob. Zehman i firmowy — ob. Wichrzycki, redaktor Dziennika Wojewódzkiego — ob. Kłoszyński.

Komisja dla koordynacji administracji spoczywa w rękach ob. Ogrodzkiego i dr Kowalskiego.

W Sopotach został otwarty sierociniec miejski. Do sierocińca przyjmuje się dzieci do pięciu lat życia.

Na murach miasta ukazało się ogłosze-

nia do stworzenia Milicji Obywatelskiej, miejskiej i powiatowej oficjalnie otrzymała od komendy wojskowej okręgu tylko 13 karabinów — dziś mamy już ich ponad 50.

Stworzono wydział aprowizacji, na czele z ob. Nowakowskim, który troszczy się o zaopatrzenie w produkty wszystkich pracowników.

Tworzy się kuchnia P. C. K., oddziały Niemców oczyszczają miasto; zawieszona jest polskie sztandary, maluje się szyldy dla urzędów.

Brak wykwalifikowanych sił polskich przy urzędach tamuje postępy w pracy, lecz chęcią dla nowych ludzi, którzy przyjdą, będzie fakt, że praca już została rozpoczęta.

Wiatr od morza niesie nam nadzieje, że 500 kilometrów wybrzeża podźwignie Polskę ze zniszczeń, że porty nasze, po uporządkowaniu, ułatwią nam kontakt z innymi krajami, a Związek Radziecki przyjdzie nam w miarę możliwości z pomocą w odbudowie.

Komendant wojenny okręgu Leberka, major Kozuryn interesuje się naszymi poczynaniami, nie szczędząc słów zachęty, rad i wskazówek; nasze zaświadczenia choć bez odpowiednich pieczęci, są respektowane przez sztab podległych mu pracowników.

Ze strony władz sowieckich mamy w każdym wypadku pomoc.

Czekamy na element polski, który napłynie. Przyjmijmy go z otwartymi ramionami, by życie swoje ugruntował na rubieżach Rzeczypospolitej, na szlaku morza w pobliżu portów, na naszej pięknej ziemi pomorskiej, która woła nas i wabi swym pięknem, zachęcając do pracy, której jest wbród dla każdego.

Czesław Dąbrowski

nie dyrekcji gimnazjum i liceum sopockiego im. Marii Konopnickiej o podjęciu zapisów do wymienionych szkół.

Ub. środy odbyło się ogólne zebranie pracowników nowoutworzonego urzędu wojewódzkiego gdańskiego, na którym postanowiono zorganizować związek pracowniczy.

Do tymczasowego zarządu związku zostali wybrani ob. ob. mgr. Zieliński, mec. Gadomski, dr Zarzycki, inż. Kuczkowski, por. Wichrzycki, inż. Szymborski, mgr. Lorenc, Wichrzycka i Zaruk.

W Sopotach otwiera się oddział Banku Narodowego i oddział Banku „Społem“. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Sopot również w dniach najbliższych otwiera swe podwoje.

Decyzją władz wojewódzkich Sopoty uznane zostały jako miasto wydzielone powiatu.

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ uruchomiło komunikację samochodową między Gdynią a Gdańskiem.

# Polski Czerwony Krzyż chroni i ratuje

## Z działalności Bydgoskiego oddziału PCK

Przy ulicy Dworcowej nr 100 mieści się oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po wyzwoleniu naszych terenów, PCK jako jedna z pierwszych instytucji rozpoczęła swoją działalność. Początkowo działała u nas tylko przyfrontowe czołówki PCK. Obecnie, po unormowaniu stosunków przystępuje PCK do systematycznego zorganizowania swoich placówek.

W tych dniach został stworzony Okręg Pomorski PCK z siedzibą w Bydgoszczy. Zarząd Główny w Warszawie mianował inspektorem okręgu mag. Mariana Kaszewskiego. Niezależnie od tego miasto i powiat są zorganizowane jako Oddział PCK, którego pełnomocnikiem jest ob. Maria Szuksta.

Na terenie miasta prowadzi PCK 3 ambulatoria: na stacji kolejowej, w głównej siedzibie przy ul. Dworcowej 100 i w śródmieściu przy ul. Gdańskiej 36. Na peronie dworca głównego mieści się przy ambulatorium duży barak — jako miejsce opieki nad matką i dzieckiem. W zarządzie bydgoskiego oddziału PCK znajduje się ponadto schronisko na Wilczaku (ulica Jary nr 7).

W ambulatoriach zaopatruje się codziennie przeciętnie 90 chorych różnych narodowości. Znajdująca się na dworcu kuchnia wydaje na dobę 1.500 litrów kawy i 150 kg chleba. Punkt sanitarno-odżywczo-opiekuńczy na stacji jest czynny bez przerwy przez 24 godziny. Przy biurze oddziału prowadzone są: stołówka i pokoje noclegowe, które ze względu na bardzo szczupłe pomieszczenie są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla osób powracających z obozów koncentracyjnych i obozów pracy oraz jeńców wojennych wszystkich narodowości. PCK wydaje codziennie 100 obiadów, zaś śniadania i kolacje — bez ograniczeń.

Tutejszy oddział PCK nie dysponuje niestety odpowiednimi środkami finansowymi, aby w całej rozciągłości sprostać nałożonemu nań zadaniu. Także brak obszerniejszego lokalu zmusza PCK do ograniczenia

swojej działalności, skupiając ją w bardzo szczyptych ramach.

Polski Czerwony Krzyż współpracuje z władzami wojskowymi w urządzaniu i wyposażeniu szpitali wojskowych przy współudziale sekcji Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza pod kierownictwem ob. Zofii Demkowskiej. W najbliższym czasie program PCK zostanie — w myśl wytycznych zarządu głównego — znacznie rozszerzony. Obecnie czynione są starania o uzyskanie karet sanitarnych.

W dniu 3 maja Polski Czerwony Krzyż przeprowadzi kwestę uliczną w mieście. PCK apeluje do społeczeństwa bydgoskiego, by złożeniem ofiary poparł jego wysiłki do postawienia pracy na należytym poziomie. Bez pomocy bowiem społeczeństwa, bez jego współczującego serca i otwartej, szczerzej dąjącej, Polski Czerwony Krzyż nie jest w stanie rozwinąć swej akcji tak dalece, jak wymaga tego niedola pozostających pod jego opieką ludzi. Żaden Polak nie powinien na chwilę zaważyć się przed przyjęciem znaku Czerwonego Krzyża i złożeniem ofiary na rzecz PCK.

PCK przyjmuje zapisy na członków przez osoby upoważnione lub bezpośrednio w biurze Oddziału przy ulicy Dworcowej 100.

S. Jankowska.

## Ogłoszenie

Na podstawie ustawy z dnia 25 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 34 poz. 293) i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 76 poz. 510) Zarząd Miejski — Oddział Podatkowy — rozpocznie w czasie od 11 do 24 maja 1945 r. wydawanie kart rejestracyjnych dla osób, objętych wspomnianą ustawą (zakłady i przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, samoistne przedsiębiorstwa wykonywania umów o robotę, przedsiębiorstwa rzemieślnicze, wydawnictwa pism, pośrednicy handlowi i giełdowi, pomocnicy podróżujący — komiwojażerowie — ekspedytorzy itp.). Wydawanie kart nastąpi dla osób, których nazwiska zaczynają się:

- litera A i B dnia 11 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera C, D i E dnia 12 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 12-tej,
- litera F i G dnia 14 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera H i I dnia 15 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera J i K dnia 16 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera L i M dnia 17 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera N i O dnia 18 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera P i R dnia 19 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 12-tej,
- litera S, St i Ś dnia 21 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera T i U dnia 22 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera W dnia 23 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej,
- litera Z i Ż dnia 24 maja 1945 r. od godz. 8-mej do 14-tej.

Osoby, nabywające karty rejestracyjne, obowiązane są złożyć deklarację w 3 egzemplarzach. Odnośne druki można odebrać w

gmachu przy ulicy Niedźwiedziej nr 4 na parterze w czasie od 4 do 10 maja 1945 r. między godziną 8 i 14-tą.

Razem z deklaracją należy przedłożyć zaświadczenie, wystawione przez miarodajną władzę, zawierające upoważnienie do prowadzenia danego przedsiębiorstwa. Odbiór deklaracji i wydawanie kart rejestracyjnych odbywać się będzie w Ratuszu (parten) w Głównej Kasie Miejskiej.

Ponadto zwraca się uwagę na rozplakowane obwieszczenie, zawierające wyciąg z niektórych przepisów omawianej ustawy oraz ceny kart rejestracyjnych.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) Szuksta

Prezydent Miasta

## Kronika

— Związek Walki Młodych zawiadania, że zapowiedziana na dzień 3 maja zabawa zostaje odwołana z powodu żałoby.

— Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości o obowiązkach zwrotu kartek żywnościowych z chwilą zmiany stalego miejsca zamieszkania przy opuszczaniu miasta Bydgoszczy. Osoby wyjeżdżające otrzymują poświadczanie, na podstawie których wystawiane są karty żywnościowe w nowym miejscu osiedlenia. Przy kartkach żywnościowych na miesiąc maj br. są 4 kupony kontrolne, które zobowiązują do zameldowania się w odnośnych sklepach.

— Dyrekcja Państwowych Szkół Przemysłowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do poszczególnych działów Szkoły odbywa się od dnia 4-go maja rb. od godz. 9-iej rano w gmachu Liceum Rolniczego przy ul. Bernardyńskiej.

— 6 maja, o godz. 14-iej odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej (Sala Związków Zawodowych — dawniej Strzelnicza) walne zgromadzenie delegatów kół Związków Inwalidów Wojennych.

— Wielkopolanka, ul. Jagiellońska 23 podaje do wiadomości, że od 5 bm. codziennie od 16 do 19 koncertuje „Cygański Blondyn” ze swoim zespołem.

Wyborowe obiady wydaje się od 12 do 15 po cenach umiarkowanych.

— Cech fryzjerów komunikuje, że walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 7 maja o godz. 16 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej. Obecność członków obowiązkowa.

— Polski Czerwony Krzyż przeprowadza w dniu 3 maja w godzinach przedpołudniowych kwestę uliczną. PCK zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie kwesty ofiarami pieniężnymi.

## Teatr i kino

3 maja o godz. 12 poranek z okazji „Święta książki” urządzony staraniem inspektora szkolnego o godz. 15 i 17 koncert z występami artystów sceny bydgoskiej, Zach. i ZWM. Bilety bezpłatne.

Program w kinach bydgoskich w dzień 3 maja:

„Pomorzanie” — „Tęcza” w/g. scenariusza Wandy Wasilewskiej.

„Wolność” — „Czapajew”.

„Bałtyk” — „Czapajew”.

„Polonia” — „Wojna za Rosję”.

„Ojczyzna” — „Prof. Mamłok”.

3 maja odbędzie się 5 seansów o godzinie 9-iej dla dzieci, o godz. 11-iej, 13-iej, 15-iej i 17-iej za bezpłatnymi biletami Związków Zawodowych.

## Obchód święta 3 maja

O godz. 10-iej rano: Obchód szkolny z okazji święta książki. Wielkie zawody sportowe na Stadionie Miejskim.

Godz. 14-ta: Zbiórka zawodników na Stadionie Miejskim.

Godz. 14.30: Defilada zawodników. Wciągnięcie sztandaru na maszt.

Godz. 15-ta: Gimnastyka, lekcja pokazowa w wykonaniu Miejskiego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego.

Godz. 15.30: Zawody lekkoatletyczne.

Godz. 17-ta: Mecz piłkarski pomiędzy ZWM i drużyną BKS-u przy Zarządzie Miejskim. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Dział widowiskowy: W kino-teatrach, Małym Teatrze przy ul. Gdańskiej 68 (patrz program 1 Maja) odbędą się przedstawienia bezpłatne.

Zabawy: Związek Walki Młodych urządza zabawę taneczną w przystani wioślarskiej (ul. Floriana 6) za specjalnymi zaproszeniami. Wstęp płatny.

Adres Redakcji i Administracji:  
Bydgoszcz, Jagiellońska 37  
Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13

Sekretariat Redakcji czynny co najmniej od 10 rano do 1 po południu.  
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:  
Rocznie ..... 360 zł || Kwartalnie ..... 90 zł  
Półrocznie .... 180 zł || Miesięcznie ..... 30 zł